IV Piątek Wielkiego Postu

Tekst Ewangelii (*J* 7,1-2.10.14.25-30): Potem Jezus obchodził Galileę. Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi mieli zamiar Go zabić. A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie.

Tymczasem dopiero w połowie świąt przybył Jezus do Świątyni i nauczał. Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: «Czyż to nie jest Ten, którego usiłują zabić? A oto jawnie przemawia i nic Mu nie mówią. Czyżby zwierzchnicy naprawdę się przekonali, że On jest Mesjaszem? Przecież my wiemy, skąd On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest». A Jezus, ucząc w świątyni, zawołał tymi słowami: «I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam od siebie; lecz prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał». Zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

«Nikt nie podniós? na Niego r?ki, poniewa? godzina Jego jeszcze nie nadesz?a»

Fr. Matthew J. ALBRIGHT
(Andover, Ohio, Stany Zjednoczone)

Dzisiaj Ewangelia pozwala zastanowić się nad zamieszaniem, jakie wywoływało rozpoznawanie Jezusa Chrystusa i jego misji. Ludzie postawieni twarzą w twarz z Jezusem są pełni uprzedzeń i nieporozumień co do tego kim On jest, jak w Nim wypełniają się proroctwa Starego Testamentu i czego On dokonuje. Podejrzenia i uprzedzenia prowadzą do frustracji i złości. Tak było zawsze: zamieszanie wokół Chrystusa i nauczania Kościoła budzi kontrowersje i podziały religijne. Stado ulega rozproszeniu, kiedy owce nie rozpoznają pasterza!

Lud mówi: «Przecież wiemy skąd On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest» (J 7,27), i dochodzą do wniosku, że Jezus nie może być Mesjaszem, gdyż nie pasuje do wyobrażenia “Mesjasza”, o którym byli pouczeni. Z drugiej strony widzą, że zwierzchnicy i kapłani chcą go zabić, ale porusza się On swobodnie i nikt go nie aresztuje. W końcu zadają pytanie «czyżby zwierzchnicy naprawdę się przekonali, że On jest Mesjaszem?» (J 7,26).

Pan Jezus oddala te wątpliwości nazywając Siebie samego posłanym przez “prawdziwego” (cf. Jn 7,28). Zgodnie z opisem Św. Jana, Chrystus zdaje sobie sprawę z tej sytuacji, ale nikt nie podnosi na niego ręki, gdyż nie nadeszła jeszcze godzina Jego pełnego objawienia i wypełnienia misji. Pan Jezus nie spełnia oczekiwań ludu, ukazując się nie jako lider i wybawca z rzymskiego ucisku, ale jako “Cierpiący Sługa” Izajasza.

Papież Franciszek napisał: «Radość Ewangelii napełnia serce i całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem». Pilne jest wezwanie, abyśmy pomagali każdemu wyjść poza przypuszczenia i uprzedzenia co do tego, kim jest Pan Jezus i czym jest Kościół, ułatwiając innym spotkanie z Jezusem. Bo kiedy człowiek doświadcza, kim naprawdę jest Jezus, obfitują radość i pokój.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Często samo szukanie Jezusa jest dobrem, bo to jakby szukać Słowa, prawdy i mądrości. Dopóki zachowujemy ziarno prawdy złożone w naszej duszy i przykazania, Słowo nie oddali się od nas» (Orygenes)

- «Wolność to nie jest robienie tego, na co ma się ochotę. Taka postawa zamyka nas i nie pozwala nam być szczerymi i otwartymi przyjaciółmi. Wolnośc to dar wybierania dobra, tym jest prawdziwa wolność» (Franciszek)

- «Podobnie jak wcześniejsi prorocy Jezus okazywał bardzo głęboki szacunek dla Świątyni Jerozolimskiej. Został w niej ofiarowany przez Józefa i Maryję w czterdziestym dniu po narodzeniu. W wieku dwunastu lat decyduje się na pozostanie w Świątyni w celu przypomnienia swoim rodzicom, że powinien być w sprawach Ojca. W czasie swego życia ukrytego udawał się do niej co roku przynajmniej na święto Paschy; Samą Jego misję publiczną wyznaczał rytm pielgrzymek do Jerozolimy na wielkie święta żydowskie» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 583)

Inne komentarze

«Nikt nie podniós? na Niego r?ki, poniewa? godzina Jego jeszcze nie nadesz?a»

Rev. D. Josep VALL i Mundó
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Jan Ewangelista mówi nam, że godzina Jezusa «jeszcze nie nadeszła» (J 7,30). Odnosi się on do godziny Krzyża, w której to Chrystus dokonał pięknego aktu oddania się w ofierze za grzechy całej ludzkości. Jeszcze nie nadeszła godzina, ale jest już blisko. To w Wielki Piątek Pan dopełni woli Ojca Niebieskiego i poczuje – jak pisał kardynał Wojtyła – cały ciężar «tej decydującej godziny, w ciągu której

Sługa Jahwe ma dopełnić proroctwa Izajasza, wypowiadając swoje "tak"».

Chrystus – poprzez nieustanne pragnienie kapłaństwa – często wspomina o tej ostatniej i decydującej godzinie (Mt 26,45; Mk 14,35; Łk 22,53; J 7,30; 12,27; 17,1). Całe życie Pana będzie zdominowane przez tę godzinę ostateczną, a On będzie jej pragnął całym sercem: «Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie.» (Łk 12,50); oraz: «Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował.» (J 13,1). Tamtego piątku, nasz Zbawca oddaje Swojego Ducha w ręce Ojca i od tego momentu misja, którą wypełnił staje się misją Kościoła i wszystkich jego członków, ożywionych Duchem Świętym.

Począwszy od godziny Getsemani, śmierci na Krzyżu i Zmartwychwstania, życie Chrystusa «prowadzi całą historię» (Katechizm Kościoła Katolickiego n. 1165). Życie, praca, modlitwa, ofiara Chrystusa są teraz widoczne w Jego Kościele: trwa również godzina Ciała Chrystusowego; Jego godzina staje się naszą godziną, godziną towarzyszenia Panu w modlitwie w Getsemani,«konanie Jezusa trwać będzie aż do skończenia świata – jak twierdził Pascal - nie należy spać w tym czasie». Jest to godzina postępowania jak żywi członkowie Chrystusa. Dlatego też, «Modlitwa Godziny Jezusa pozostaje na zawsze Jego modlitwą, podobnie jak Jego Pascha, która wypełniła się "raz na zawsze", pozostaje obecna w liturgii Jego Kościoła» (Katechizm Kościoła Katolickiego n. 2746).